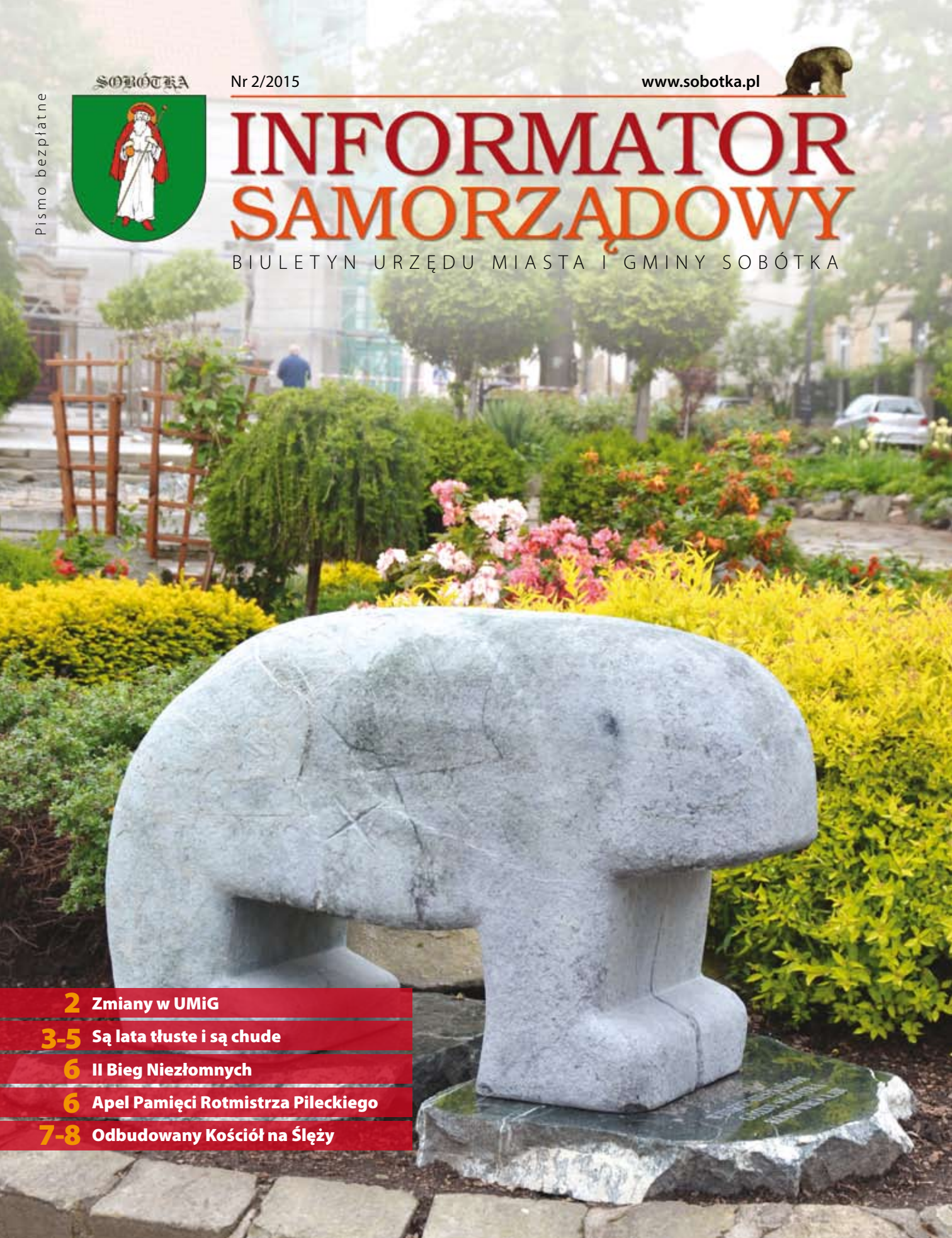




# INFORMATOR SAMORZĄDOWY

BIULETYN URZĘDU MIASTA I GMINY SOBÓTKA

- 2** Zmiany w UMiG
- 3-5** Są lata tłuste i są chude
- 6** II Bieg Niezłomnych
- 6** Apel Pamięci Rotmistrza Pileckiego
- 7-8** Odbudowany Kościół na Ślęży





# ZMIANY w UMiG

Minęło kilka miesięcy od wyborów samorządowych. Z Violettą Gaworczyk, sekretarz gminy, rozmawiamy o zmianach zachodzących w Urzędzie Miasta i Gminy Sobótka.

## ■ Na pewno ważne są szkolenia.

Zgadza się, istotne jest podnoszenie kwalifikacji pracowników, bo to stanowi jeden z podstawowych elementów budowania kultury organizacyjnej. Tu należy podkreślić, iż wielu pracowników Urzędu chętnie decyduje się i podnosi swoje kwalifikacje.

## ■ Jakimi obszarami będzie zajmował się były starosta wrocławski?

Do głównych zadań nowego kierownika należy nadzór nad planowaniem przestrzennym, ochroną środowiska, gospodarką nieruchomościami oraz zamówieniami publicznymi. Zależy nam bardzo na usprawnieniu pracy w referacie, poszerzeniu oferty inwestycyjnej, co wiąże się również ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, uregulowaniu stanu prawnego dróg poprzez zamianę gruntów pod drogami gminnymi i powiatowymi, pozyskaniu gruntów od Agencji Nieruchomości Rolnych oraz zamiany gruntów z Lasami Państwowymi.

## ■ Wielkimi krokami zbliża się okrągły jubileusz samorządności.

Mówiąc o pracy w samorządzie należy podkreślić, iż w tym roku 27. maja obchodzimy 25-lecie samorządu terytorialnego „Święto Samorządu Terytorialnego”. Dla podkreślenia tego jubileuszu w dniu 29 maja 2015 r. w Hali Widowiskowo-Sportowej Gimnazjum Gminnego odbędzie się uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Sobótce. Dokładnie 25 lat temu została uchwalona ustawa o samorządzie terytorialnym, która przywróciła zlikwidowaną w 1950 r. władzę lokalną. Reforma ta doprowadziła do usamodzielnienia struktur lokalnych a także bezpośredniej odpowiedzialności pochodzących z wyborów władz przed społecznością lokalną. Praca w samorządzie to służba dla mieszkańców, trudna..... ale chcemy i dołożymy wszelkich starań, by jak najlepiej czuć nad realizacją powierzonych nam zadań.

## ■ Skąd wynika potrzeba zmian?

Głównym zadaniem sekretarza gminy w świetle ustawy jest „organizacja pracy urzędu i zarządzanie zasobami ludzkimi”, a podstawowym dokumentem organizacji pracy w Urzędzie jest wprowadzony zarządzeniem Burmistrza regulamin. Jest on najważniejszym i podstawowym dokumentem regulującym organizację pracy. To, w jaki sposób zorganizowana jest praca w urzędzie, w jaki sposób i jakie dokumenty są w nim przygotowywane oraz samo jego funkcjonowanie uzależnione są od wyznaczonych zadań. Organizacja pracy to proces umożliwiający sprawne funkcjonowanie naszej jednostki poprzez poprawę jej skuteczności. Stąd wyniknęła potrzeba zmian i naboru.

## ■ Jak wygląda nabór?

W ogłaszanych naborach zauważamy, iż dość łatwo pozyskać pracowników ze średnimi bądź ogólnymi kwalifikacjami. Za to dużo trudniej znaleźć coraz potrzebniejszych przy nowoczesnym, zintegrowanym zarządzaniu specjalistów z dziedzin wymagających profesjonalnego przygotowania. Kryteria naboru na wolne stanowiska określają wyraźnie wysokie wymogi stawiane kandydatom.

## ■ Jakie konkretne zmiany zaszyły już w Urzędzie?

W związku z odejściem na zasłużoną emeryturę kilku pracowników, celowe było ogłoszenie naborów. Jednym z nich to stanowisko kierownika referatu gospodarki nieruchomościami, planowania przestrzennego i ochrony środowiska. Tu należy zwrócić uwagę, że jest to referat, który obejmuje obszerne zagadnienia i zadania wynikające z ustawy o samorządzie gminnym. Obecnie trwa procedura naboru na Kierownika Oświaty.

## ■ Stanowisko to objął były starosta wrocławski Andrzej Szawan, osoba bardzo doświadczona w pracy w samorządzie. To duże wsparcie dla Urzędu?

Tak, osoba Andrzeja Szawana na stanowisku kierownika referatu, to duża pomoc. Nowy kierownik to doświadczony samorządowiec, gdyż jak wiemy to były starosta powiatu wrocławskiego. Wiedzę i doświadczenie obecny Kierownik Referatu zdobywał także będąc zatrudnionym w Urzędzie Gminy w Żórawinie. Jego obecna praca jest kontynuacją zaangażowania na rzecz samorządu. Chcemy te kompetencje i umiejętności maksymalnie wykorzystywać.

# Są lata tłuste i są chude



O problemach polskiego rolnictwa rozmawiamy z Tadeuszem Jakubowskim – rolnikiem, samorządowcem, członkiem Dolnośląskiej Izby Rolniczej.



## ■ Za oknem piękna pogoda, słońce, czy te warunki sprzyjają rolnikom?

Ten rok jest prawie optymalny. Niektórzy mówią, że było za mało mrozu i wiele chorób nie zostało przez niego zniszczonych. Z reguły inwazja szkodników czy chorób następuje w tak lawinowym tempie, że to raczej bieżący przebieg pogody ma większy wpływ na uprawy.

## ■ A co nie sprzyja rolnikom? Na pewno kryzys w relacjach z Rosją. Dolno-

## śląscy rolnicy mocno odczuli rosyjskie embarga?

Wszyscy odczuliśmy rosyjskie embargo. Przykładem tego były jabłka sprzedawane prawie za bezcen – rolnicy nawet po dziewięć groszy do przetwórci oddawali. Dość skuteczne działania naszego ministra spowodowały, że jednak nasz towar znalazł sporo ujścia. Pamięta pan te słynne słowa, że rolnicy to frajerzy, bo nie zbierając, można było od Unii uzyskać odszkodowanie nawet dwudziestu paru gro-

szy. Natomiast dzisiaj nie znajdzie pan na rynku dobrego jabłka poniżej 1,80 zł.

## ■ Rolnictwo to nie tylko jabłka. Jak Pan ocenia ceny mięsa poubojowego w Polsce? Nieco ponad 6 zł za kilogram to dobra cena?

To nie jest dobra cena, natomiast u nas produkcja mięsa wieprzowego została w znacznym stopniu wygaszona. Nie-szczęście – szczególnie na Dolnym Śląsku – polega na tym, że wiele lat temu zostały



#### ■ A rynek drobiowy?

Nasi drobiarze poradzili sobie świetnie z różnymi kryzysami. Choroby w krajach zachodnich - które powodowały wybijanie całych ferm - nas szczęśliwie nie dotknęły. Poza tym drobiarze są bardzo prężni. Wiele firm drobiarskich jest skoncentrowanych. A koncentracja powoduje to, że są bardziej ekspansywni na rynku.

#### ■ Porozmawiajmy o rynku mleka w Polsce. Rolnicy i producenci nie są zadowoleni. Co budzi największe obawy?

Na dzisiaj spadek cen mleka. Uwolnienie rynku mleka spowodowało spadek cen. Występuje on nie tylko u nas ale w całej Europie. Tam gdzie jest duża produkcja ceny są niskie. Czechy to jest na przykład kraj mający większą wydajność mleka niż Francuzi. Okazuje się, że zaszły w tym kierunku bardzo wysoko, natomiast cena jest podobna jak u nas i też nie są tą sytuacją zachwyceni.

#### ■ W listopadzie 2014 roku rozpoczęły się protesty. Trudno się dziwić. 1,20 zł za litr to bardzo mało. Czy to jest jeszcze kwota, przy której produkcja się w ogóle opłaca?

W wielu gospodarstwach już nie. Na pewno to spowoduje, że wiele gospodarstw będzie się koncentrować i będzie szła większa produkcja z danego gospodarstwa. Chcąc utrzymać zyski rolnicy będą musieli zwiększać produkcję, a to jest droga, która prowadzi do nikąd.

#### ■ Wspominaliśmy o grupach producenckich. W Kotlinie Kłodzkiej powstała Wołowina Sudecka, a czy potrafiłby pan wymienić takie grupy bliżej Wrocławia?

Powiem tak, jak powstawała ustawa o grupach producenckich, to było mówione, że pięciu rolników to już grupa producencka. Według mnie grupę producencką powinny stworzyć duże gospodarstwa, bo mają księgowość, mają bazę, a mniejsi powinni się do tego dołączyć. Funkcjonuje to tak, że większość

tych dużych firm tworzy swoje grupy, natomiast zrzeszenie się mniejszych rolników występuje w mniejszej skali. Jeśli chodzi o grupy producenckie to wzorem jest pan Mariusz Olejnik i te grupy, które on tworzy na Opolszczyźnie. Tam rzeczywiście wyszło to dobrze.

#### ■ A powiat wrocławski?

Jeśli chodzi o nas, to parę grup jest, ale są to grupy bardziej lokalne. Parę lat temu na Dolnym Śląsku było siedemdziesiąt parę grup, dzisiaj jest sto kilkadziesiąt. Niestety, jak było siedemdziesiąt parę grup, to nie skupiały nawet jednego procenta rolników. Miały więc znaczenie statystyczne. Natomiast znaczenie gospodarcze będzie wtedy, kiedy na Dolnym Śląsku będzie siedemdziesiąt parę procent rolników w jednej grupie, a do tego jeszcze mamy daleką drogę.

#### ■ Jak mają postąpić rolnicy, którzy dotychczas utrzymywali bydło mleczne, ale nie są w stanie sprostać nowym wymogom rynku? Co można im zaproponować?

Tutaj każdy musi znaleźć własne rozwiązanie. Sam pan widzi, że u nas bydło zostało głównie na terenach górskich - czyli tych trudniejszych. Pomóc może nieco polityka rządu - dopłaty. Natomiast głównie pomaga takim rolnikom zrzeszanie. I ci ludzie sobie dzisiaj radzą. My rolnicy lubimy sobie ponarzekać, ale ostatnie trzy lata były naprawdę korzystne i przez to poszła cena ziemi do góry. Myśmy sami to wywindowali.

#### ■ A co mają zrobić ci, którzy mają gospodarstwa z dużą ilością użytków zielonych? Cena mleka jest niska, w związku z tym im też jest coraz bardziej pod górkę.

Ja powiem tak - muszą przeżyć, bo w rolnictwie są lata tłuste i są lata chude. I mieć nadzieję, że ceny ustabilizują się na jakimś rozsądnym poziomie. Bo nie zawsze w rolnictwie są zyski. To jest warsztat pod chmurką. Jeśli chodzi o hodowlę to jest może mniej narażona, chyba, że się trafi jakiś pomór. Trudniejsza pod tym względem jest produkcja polowa.

#### ■ Izby Rolnicze z całej EU interesują się sprawą mleka. Czego państwo się domagacie i od kogo?

Myśmy się domagali przede wszystkim, żeby nie karać rolników za przekraczanie kwot. Sytuacja wyglądała jak w tym dowcipie, że kowal zawinił a Cygana powiesili. Okazało się, że krowy dały za dużo mleka, a chcą ukarać rolnika. Powinno się ukarać krowy. Kto ukarze krowy? Wygląda na to, że rolnikom nie uda się uniknąć kar, które były zapowiedziane. Ci którzy mieli większą produkcję, mieli tego świadomość. Nikt z nas nie lubi być karany, w żaden sposób. Możliwe jednak, że będzie to rozłożone na raty i spłata będzie trwała kilka lat. To pomoże, ale nie jest to do końca załatwienie sprawy. Najlepszym wyjściem byłoby odstąpienie od ukarania. Ale to jest rynek europejski i nie zależy to tylko od nas, ale przede wszystkim od Brukseli.

#### ■ W bieżącym roku uprawy ozime przezimowały dużo lepiej niż w roku ubiegłym - takie informacje podaje portal Dolnośląskiej Izby Rolniczej. Jak ocenia Pan te sytuację na Dolnym Śląsku?

Sytuacja jest bardzo dobra. Największym problemem u nas są dziki. Straty ponoszą i rolnicy i koła łowieckie. Szczególnie niszczone są świeże zasiewy kukurydzy. Mam kolegów, którzy te same pola przesiewali trzeci raz. To jest plaga.

#### ■ Pan sam też doświadcza tej sytuacji?

U mnie i u sąsiadów straty są duże i to bije po kieszeni. Dziki powodują nieplanowane straty, których nie da się nadrobić, a koła nie są w stanie wypłacić wszystkim pełnego odszkodowania. Nie wszystkie straty są zgłaszane, bo rolnicy nie mają już do tego nerwów.

#### ■ Mimo strat ten rok zapowiada się bardzo dobrze. Nie obawia się Pan „nadurodzaju” i w związku z tym niskich cen?

Ceny z reguły nie są związane z urodzajem czy nieurodzajem, tylko opierają się na kapitale spekulacyjnym, który chodzi po giełdach. Bywa tak, że zboże nie wyjeżdża z magazynu, a jest sprzedawane wielokrotnie. Niech każdy zarobi po 2%. Dzisiaj nie zarabiają rolnicy, tylko ci którzy zajmują się obrotem i to w setkach tysięcy ton.

#### ■ A można coś zrobić z takim kapitałem?

Najlepiej tak się zorganizować, aby samemu stać się kapitałem spekulacyjnym. Byłem w grupie francuskich rolników, która skupiała 700 tys. hektarów. Na Dolnym Śląsku jest miejsce na dwie, trzy takie grupy, które miałyby i własny browar i własne słodownie, własny port. Natomiast przy naszym rozdrobnieniu, braku samoorganizacji, nie mamy tyle siły by reagować.

#### ■ Są w Polsce potrzebne ustawy o ochronie gruntów rolnych?

Ustawy są potrzebne. U nas zbyt często szasta się gruntami i to wysokiej klasy. Na dziś dzień Izba Rolnicza ma prawo opinowania, ale właściciele nie zawsze muszą się słuchać. Są nam potrzebne rozwiązania systemowe, ustawowe, które chroniłyby grunty.

#### ■ Kto kupuje te grunty? Też spekulanci?

Często są to spekulanci, a często spekulowaniem zajmują się sami rolnicy. Są tendencje, aby rozbudowywać działki budowlane wokół wsi, i to jest do przyjęcia. Ale jeśli stawia się domy w środku pól to nie jest to dobre rozwiązanie. We Francji czy w Niemczech nie można budować domów w kompleksach rolnych. Mamy także coraz więcej osób z miasta, które przenieśli się na wieś i chcą u nas mieszkać. Często nie zdają sobie sprawy, że trafili na teren dużego zakładu produkcyjnego „pod chmurką”. To nie zawsze się im podoba, bo nagle zaczyna brzydko pachnieć obornik i oprysk, kurzy się w domach od żniw. Dlatego uważam, że część tych inwestycji nie do końca jest przemyślana.

#### ■ Do tej pory poruszyliśmy tematy mleka, mięsa, gruntów rolnych. A co inwestycjami w rolnictwie. Jest dobry klimat do inwestowania na Dolnym Śląsku?

Rolnicy inwestowali głównie w sprzęt. Obecnie część ludzi inwestuje w magazyny. Na pewno rolnicy chcieliby więcej inwestować. Środki pochodzą głównie z pracy na roli, czyli z produkcji.

#### ■ Jak Izba Rolnicza pomaga rolnikom w tej mierze?

Izba jako samorząd może pewnymi rzeczami sterować np. mieć wpływ na legislację jeśli chodzi o ustawy. Np. jeśli chodzi o tzw. marginalna produkcję przy gospodarstwach była to inicjatywa głównie Małopolskiej Izby Rolniczej, która znalazła kilku posłów, przekonała ich i teraz ta ustawa zaczyna już funkcjonować. Jak będzie, zobaczymy. Inny przykład. Nasza Dolnośląska Izba potrafiła skutecznie zablokować prace Senackiej Komisji Rolnictwa, która chciała prace przy produkcji marginalnym utracić. Stał za tym lobbying średnich przedsiębiorstw, dlatego Izby potrzebują również profesjonalnych urzędników. Stąd ważną sprawą jest posiadanie kompetentnego biura Krajowej Rady Izb Rolniczych, które się mieści w budynku ministerstwa rolnictwa. Na dzisiaj jest tam grupa fachowców, którzy znają się na rolnictwie, zwłaszcza na ustawach wokół rolnictwa.

#### ■ W Dolnośląskiej Izbie pracują profesjonalści?

Jeśli chodzi o biuro to są tam zawodowcy. To dobra kadra. Część działaczy też rozumie, o co chodzi. Ale wie Pan, interes tego co ma 5 hektarów i tego co ma ich 1500 troszeczkę jest inny, chociaż podobny.

#### ■ Co dalej z polskim rolnictwem? Czas na zrzeszanie?

Zrzeszanie pozwoli osiągnąć pewne zyski i godziwe życie. Bo jeśli udaje się zrzeszeniu sprzedać tonę zboża, powiedzmy za 10zł więcej, to są realne pieniądze, które zostają w kieszeni rolników. To jest ten kierunek i jest on nieunikniony. Tak dzieje się na całym świecie. To giganta musi podejść gigant, mały niewiele znaczy. Np. we Włoszech ok. 40% handlu i produkcji jest robione w gospodarstwach, ale mały handel w Danii to ok. 2-3%. Szkoda byłoby stracić te rzeczy.

#### ■ Z optymizmem patrzy Pan na rolnictwo?

Bo z natury jestem optymistą. Skończyłem 60 lat, syn na gospodarstwie pracuje, więc mogę czasami zajmować się polityką. Pesymiści będą narzekać, ale to optymiści tworzą nowe rzeczy.

#### ■ Bardzo dziękuję za rozmowę.

pozamykane ubojnie. Spora część mięsa przyjeżdża na Dolny Śląsk z innych części kraju, ale niestety też wiele z zagranicy.

#### ■ 70% mięsa wołowego idzie na rynki EU. To dobry kierunek?

Jeśli chodzi o Unię to jest to rynek przede wszystkim stabilny. Tam jest duże chłonięcie, są jednak kraje arabskie. Miejmy nadzieję, że Polakom uda się tam wejść, ale na dzisiaj to trzeba mieć z czym wychodzić. U nas od zawirowania do zawirowania. Najbardziej rolnictwu jednak dał się we znaki zakaz uboju rytualnego. Stracili na tym nasi rolnicy.

## Zmarł Honorowy Obywatel Sobótki bp JÓZEF PAZDUR

**7 maja** w wieku 91 lat, w 31. roku biskupstwa, w 64. roku kapłaństwa zmarł bp Józef Pazdur, biskup pomocniczy diecezji wrocławskiej. Należał do najstarszych kapłanów wyświęconych w pierwszym powojennym roczniku we Wrocławiu. Przez wychowanków nazywany był „Ojcem”. Śp. bp Pazdur, oprócz realizacji wielu zadań duszpasterskich był pomysłodawcą i fundatorem kościółka w Sulistrowiczach. Uchwałą Rady Miejskiej w Sobótce z 26 października 2006 r. śp. bp Józef Pazdur został wyróżniony tytułem „Honorowego Obywatela Sobótki”. W parafiach naszej gminy m.in. w Sulistrowicach, Sulistrowiczach i Sobótce odprawione zostały Msze św. w intencji zmarłego.



## Apel Pamięci Rotmistrza Pileckiego



Apellem Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego w Sobótce – 13 maja – rozpoczęły się obchody Dni Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego w Sobótce. W trakcie uroczystości władze gminy Sobótka reprezentowali: burmistrz – Stanisław Dobrowolski, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Leokadia Andrzejewska, sekretarz gminy Violetta Gaworczyk, a także radni. Wśród gości byli także dziekan dekanatu Sobótka – ks. Zbigniew Słobodecki, Poczty Sztandarowe ze szkół gminnych, NSZZ „Solidarność” Sobótka, żołnierze i oficerowie Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. Gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu, Wrocławski Oddział IPN, harcerze z XIV Drużyny Harcerk im. Józefy Kantor, Pierwszy Pułk Strzelców i Artylerii Konnej im. Księcia Józefa Poniatowskiego z Sobótki, Fundatorzy i Wykonawca Kamienia Pamięci, młodzież szkolna, mieszkańcy Sobótki. Natomiast 18 maja w Gimnazjum odbyło się spotkanie z prawnikiem rotm. Witolda Pileckiego, Krzysztofem Kosiosem, a dzień później otwarta została wystawa plenerowa w Rynku w Sobótce. Organizatorem Dni był ŚOKSiR we współpracy ze Stowarzyszeniem Odra–Niemen i Gimnazjum Gminnym w Sobótce.

## II BIEG NIEZŁOMNYCH

Już **22 sierpnia** na stokach Ślęży po raz drugi wystartuje Bieg Niezłomnych. Ze strony gminy organizatorem zawodów jest ŚOKSiR. – W tym roku dorosłych uczestników obowiązuje opłata startowa w wysokości 30 zł, wprowadziliśmy też limit zgłoszeń do 2000 osób – mówi Wiesław Drozdowski, główny pomysłodawca i organizator imprezy. Szczegóły dotyczące biegu, w tym formularz zapisów można znaleźć na: [www.biegniezlomnych.pl](http://www.biegniezlomnych.pl). Przypomnijmy, że trasa biegu jest poprowadzona terenem górskim i ma charakter

typowo przełajowy. W ocenie największego portalu dla biegaczy w Polsce maratony.pl Bieg Niezłomnych wpisuje się w „biegowy” fenomen Sobótki: – „Pomysł okazał się trafiony, o czym świadczy zarówno duża liczba uczestników jak i ich zadowolenie na mecie. Sobótka zaś pochwalić się może już CZWARTYM (!!!) masowym, popularnym biegiem organizowanym w ciągu roku (pozostałe to marcowy Półmaraton Ślęzański, majowy Bieg na Górę Ślęzę oraz wrześniowa Sobótczańska Dziesiątka). To niewątpliwie ewenement na skalę Polski!”.

**2. BIEG NIEZŁOMNYCH**  
- PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

Organizatorzy przewidzieli ponadto liczne nagrody i szereg imprez towarzyszących:  
- Bieg dzieci i młodzieży  
- Zawody nordic walking  
- Konkursy  
- Wystawa historyczna

**Izabela Zatorska**  
**Henryk Szost**  
**Mateusz Demczyszak**  
zapraszają na bieg

**DATA:** 22 sierpnia 2015 • **START:** Rynek w Sobótce, godz. 11:00 • **DYSTANS:** 10 km



- WYDAWCA:**  
UMiG Sobótka, ul. Rynek 1, 55-050 Sobótka  
Redaguje zespół
- KONTAKT:**  
e-mail: [informatorsamorzadowy@wp.pl](mailto:informatorsamorzadowy@wp.pl)

Wydawca zastrzega sobie prawo do redagowania artykułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych.

# ODBUDOWANY kościół na Ślęży

Po trzech latach zakończył się pierwszy etap odbudowy świątyni na szczycie Ślęży. W uroczystościach uczestniczyły setki Dolnoślązaków. Gminę Sobótka reprezentowali radni, urzędnicy z burmistrzem Stanisławem Dobrowolskim na czele.



Fotorelację z uroczystości poświęcenia kościoła na szczycie Ślęży zamieszczamy na stronie 8

1 maja kościół był pełny. W uroczystościach wzięło udział kilkaset osób.

Główne uroczystości poprzedziły występy zespołu ludowego „Dolnoślązacy” oraz „Zayazd” – Bożeny i Lecha Makowieckich z Gdyni. Artystów słuchało setki osób, które na szczyt góry dowoził specjalny autobus. Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem arcybiskupa wrocławskiego Józefa Kupnego, na której obecni byli m.in. biskup świdnicki Ignacy Dec oraz kilkudziesięciu kapłanów, rozpoczęła się od powitania. Przy ołtarzu głównym metropolitę witali chlebem, solą i kwiatami dorośli oraz młodzież z parafii w Sulistrowicach. Następnie proboszcz parafii ks. Ryszard Staszak nakreślił rys historyczny kościoła, przedstawił także krótki raport

odbudowy. W homilii abp Kupny mówił o wielowiekowej historii kościoła na Ślęży podkreślając zaangażowanie i troskę wiernych, którzy wiele razy odbudowywali świątynię. Następnie metropolita wrocławski rekonsekwował i poświęcił budynek kościoła. W słowie na zakończenie abp Kupny podziękował proboszczowi parafii w Sulistrowicach, ks. Ryszardowi Staszakowi za trud odbudowy. Zapowiedział także kontynuację prac przy świątyni. Po Mszy na polanie na szczycie Ślęży na wiernych czekały atrakcje kulinarne, można też było obejrzeć średniowieczne podziemia oraz podziwiać panoramę Dolnego Śląska z kościelnej wieży widokowej.

Burmistrz  
**Stanisław  
Dobrowolski:**



Ogromnie się cieszę, że kościół na Ślęży stał się na nową atrakcją na mapie pielgrzymkowo-turystycznej naszej gminy. Jego wielkimi atutami są podziemia i wieża widokowa, z których już korzystają pierwsi chętni. Ruch turystyczno-pielgrzymkowy na pewno wzrośnie i mam nadzieję, skorzystają tego nasi mieszkańcy. Cieszę się również, że pracę naszych mieszkańców doceniają zaciągani goście, na których wyremontowany kościół robi ogromne wrażenie. Tym bardziej dziękuję ks. Staszakowi i mieszkańcom parafii za zaangażowanie, które z pewnością zapoczątkuje w całej gminie Sobótka.

**Ks. Ryszard Staszak**  
**0 planach na przyszłość:**



Przed nami drugi etap odbudowy tj. osuszenie, odgrzybienie i zabezpieczenie murów zewnętrznych kościoła, uzupełnienie ubytków, odwodnienie podestów na zabytkowych schodach, a także wykonanie izolacji i ogrzewania. Następnie planujemy wymianę rur spustowych, rynien oraz odnowienie krążanków. Natomiast w przyszłości planujemy zbudować przy kościele Ślęzański Ośrodek Kultury i Sztuki Chrześcijańskiej wraz z muzeum, w którym znajdowałyby się artefakty dotyczące historii kościoła oraz Masywu Ślęzańskiego z czasów starożytności oraz chrześcijańskich. Naszym celem jest, aby świątynia w której się znajdujemy nadal pełniła swoją rolę ewangelizacyjną i turystyczno-duszpasterską. Chcemy aby Ślęża była górą chrześcijańską trzech kultur, a w przyszłości kościołem na „Śląskim Olimpie” był celem pielgrzymek jak dawniej – jako góra maryjnej – gdzie wierni mogliby modlić się o tak potrzebny dziś pokój na świecie.

# ODBUDOWANY KOŚCIÓŁ NA ŚLĘŻY



Powitanie arcybiskupa wrocławskiego przez mieszkańców parafii w Sulistrowicach



Biskup wrocławski Józef Kupny poświęcił wyremontowaną świątynię



Władze Sobótki reprezentowała grupa radnych i urzędników z burmistrzem Stanisławem Dobrowolskim na czele



Podczas uroczystości można było posłuchać ludowej muzyki



Bezpośrednio przed poświęceniem kościoła z koncertem wystąpili Bożena i Lech Makowiecscy z Gdyni



Wielką atrakcją w świątyni są średniowieczne podziemia, które można oglądać także z „góry” przez zamontowaną w posadzce kościoła specjalną szklaną płytę